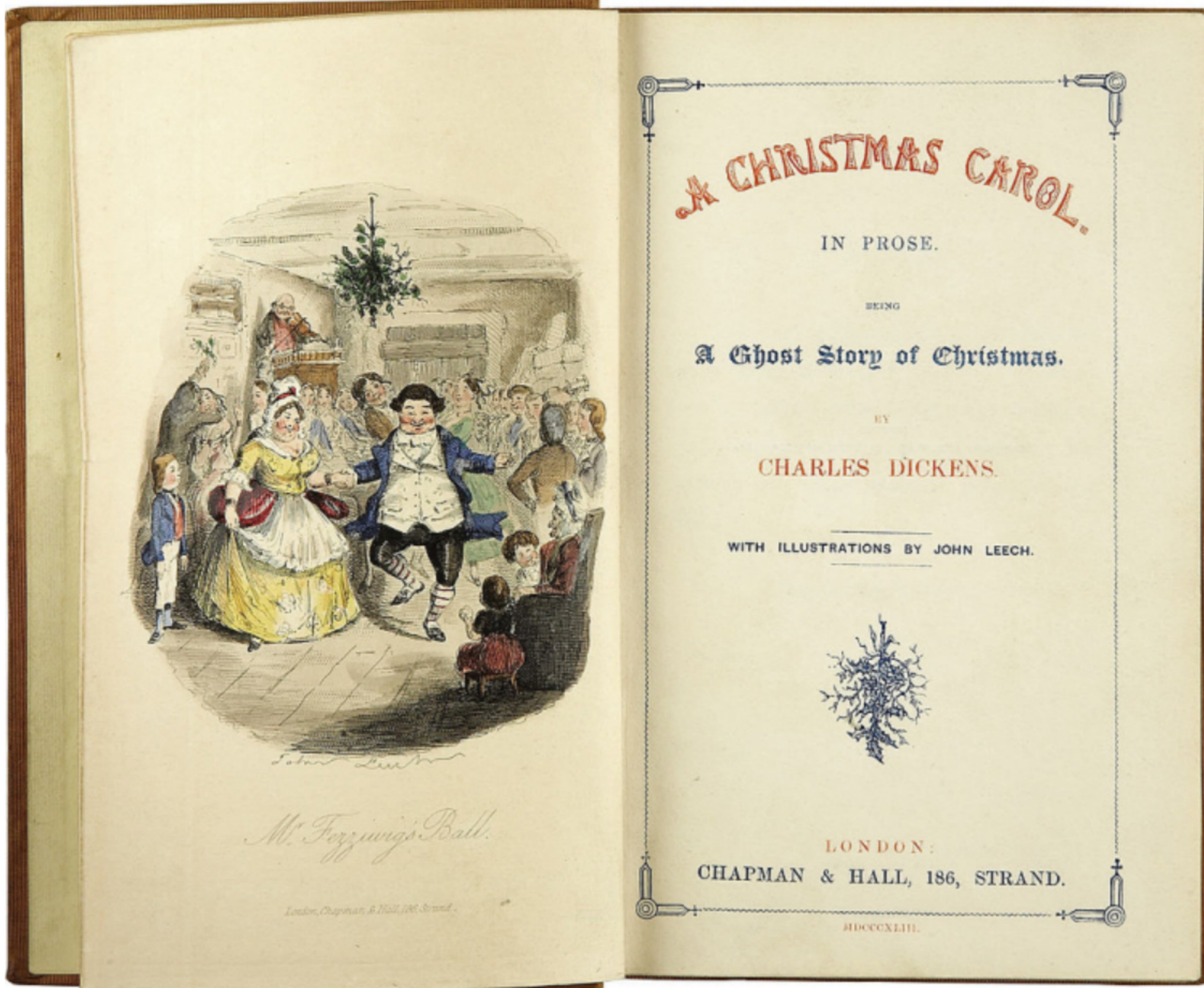


„Opowieść wigilijna” Charlesa Dickensa ma już 180 lat

PUBLIKACJA: 19.12.2023 [Rozmaitości historyczne](#)



Strona tytułowa pierwszego wydania z 1843 r. Źródło: Wikimedia Commons

Przemawia zarówno do niewykształconych, jak i wykształconych, dotyka zarówno najskromniejszego, jak i najwyższego poziomu umysłu i spełnia wszelkie kryteria dobrego smaku - recenzowano ją 155 lat temu. 19 grudnia 1843 r. ukazała się „Opowieść wigilijna” Charlesa Dickensa.

Nakład książki "sprzedał się" w zaledwie kilka dni. Pisarz miał wówczas karciane długi i potrzebował pieniędzy. Książka nie przyniosła jednak dużych zysków. Te zawiązki zrekompensowała jej popularność i prowadzone przez autora, cieszące się równie dużym zainteresowaniem odczyty. Dickens był bowiem pierwszym tak znanym pisarzem, który zdecydował się na publiczne odczytywanie swojego dzieła.

"Dickens to pisarz, z którym w Anglii rywalizuje chyba tylko William Shakespeare. Jego twórczość zmieniła świat, w którym żyjemy, od sposobu, w jaki obchodzimy Boże Narodzenie, po nasze rozumienie klasy i ubóstwa. Zdefiniował epokę, w której żył i na wiele sposobów stworzył nasze wyobrażenie o wiktoriańskim Londynie" – czytamy na stronie internetowej Charles Dickens Museum.

Charles John Huffam Dickens przyszedł na świat 7 lutego 1812 r. w angielskim Landport (obecnie dzielnica Portsmouth). Był synem urzędnika. Kiedy Charles miał 12 lat, jego ojca aresztowano i uwięziono za długi. Znacznie pogorszyło to sytuację materialną rodziny. Nastolatek podjął się wówczas pierwszych prób zarobkowych. Pracował m. in. w fabryce pasty do butów.

Mając 20 lat zarabiał już jako dziennikarz, pisząc sprawozdania z obrad parlamentu - współpracował z kilkoma londyńskimi tytułami. Wkrótce w latach 1836-37 napisał swoją pierwszą powieść – "Klub Pickwicka". Pomimo początkowych trudności okazała się sukcesem, co skłoniło Dickensa do kontynuowania twórczości literackiej - jako głównego źródła zarobkowania. W kolejnych latach wydał m. in. "Olivera Twista" (1838) i "Nicholasa Nickleby" (1839), obie wzmocniły jego pozycje – pisarza cenionego i poczytnego.

Doświadczenie wcześniejszej biedy, zaowocowało w pisarzu wrażliwością społeczną - zainteresowało go położenie najbiedniejszych, zwłaszcza dzieci, których ciężka praca i wyzysk były zjawiskiem powszechnym w ówczesnej Anglii. Problem stanowił również analfabetyzm. "W 1841 r. 33 proc. mężczyzn i 49 proc. kobiet zawierających związki małżeńskie w Anglii i Walii nie umiało się podpisać" – pisał historyk Józef Miąso w publikacji "Szkolnictwo w XIX-wiecznej Europie i początki pedagogiki porównawczej w Anglii". Dickens doskonale zdawał sobie sprawę, że jego sytuacja zmieniła się m.in. dzięki umiejętności czytania i pisania.

Sukcesy literackie, pomimo różnych perturbacji finansowych, pozwoliły pisarzowi na wyjazdy zagraniczne. W 1842 r. wybrał się za ocean. Po powrocie z Ameryki wydał "Notatki z podróży". Reportaż ukazał się w Londynie w październiku 1842 r. W Anglii został przyjęty dość dobrze. Inaczej było w Ameryce - z uwagi na krytykę instytucji niewolnictwa. Natomiast wydaną rok później "Opowieść wigilijną" przyjęto za oceanem z dużym entuzjazmem, choć materialnie pisarz nic na tym nie zyskał, książka była bowiem powielana nielegalnie. Kopiowano ją również w samej Anglii. Nielegalny tekst wydała m. in. Parley's Illuminated Library. Sprawa miała swój finał w sądzie i zakończyła się wygrana pisarza.

"Powieść - z pięknymi ilustracjami Johna Leecha - była bestsellerem zarówno w Anglii, jak i Stanach Zjednoczonych. Ponieważ nie istniały międzynarodowe prawa autorskie, Dickens nie zarobił ani centa na amerykańskich wydaniach" – czytamy w "The New York Times".

Paradoksalnie, nielegalne powielanie książki miało również swoje zalety. Przyczyniło się bowiem do dużej popularności "Opowieści wigilijnej" - którą pisarz postanowił spieniężyć publicznymi odczytami swojego dzieła. Dickens nie tylko czytał książkę, ale i z pasją odgrywał poszczególne sceny, czyniąc z odczytu istny teatrzyk.

"Ludzie nie tylko chcieli +Opowieść wigilijną+ czytać, ale pragnęli też jej słuchać. Dickens jeździł więc po Anglii (a nawet poza jej granice) i osobiście czytał książkę na specjalnie organizowanych spotkaniach. Zyskał w ten sposób status porównywalny do współczesnych gwiazd muzycznych. Na te literackie spotkania przybywały tłumy, ludzie wzruszali się publicznie, płakali, okazywali emocje, nawet w sposób egzaltowany" – opowiadał w rozmowie z Magdaleną Nowacką-Goik, literaturoznawca prof. Zbigniew Białas. "Co ciekawe, poprzez tę nowelę pisarz w pewien sposób +wymyślił+ Boże Narodzenie dla Anglii. Nie oznacza to, rzecz jasna, że wcześniej nie obchodzono świąt" - dodał. "Opisał święta nie takie, jakie były, ale takie, jakie powinny być. Dał w zasadzie instrukcję, wskazał, co jest ważne, co jest istotą, tym +duchem+. To niejako wartość dodana, nieprzewidziana załuga" – wyjaśnił Białas.

Pod koniec 1867 r. Dickens wybrał się w drugą podróż do Ameryki. Niemal ćwierć wieku po wydaniu "Opowieści", jej popularność wciąż nie słabła. "Podczas publicznego odczytu 9 grudnia 1867 r. - który został wyprzedany - przeczytał +Opowieść wigilijną+ zachwyconemu tłumowi w Steinway Hall, która znajdowała się wówczas na 14. ulicy: Pan Dickens swobodnie posługuje się gestykulacją" – czytamy w artykule Tiny Jordan. "Mieszka sos, opowiadając, jak zrobiła go pani Cratchit; tłucze ziemniaki z czymś w rodzaju niewiarygodnego wigoru mistrza Piotra, odkurza gorące talerze, tak jak zrobiła to Martha, i robi minę nieskończonego zdumienia i uniesienia, krzycząc piskliwymi tonami dwóch najmłodszych Cratchitów: +Jest taka gęś, Martha!+" – opisywano spektakl ma łamach "New York Timesa".

Warto dodać, że była to jedyna pozycja, którą Dickens publicznie prezentował. Odczyty te stanowiły dla pisarza dodatkowe źródło dochodu w zasadzie do końca życia, ostatni dał na kilka miesięcy przed śmiercią.

"Opowieść wigilijna" to historia Ebenezera Scrooge'a – zgorzkniałego sknery i egoisty, dla którego wartość nadzrędną stanowią pieniądze. W wigilijną noc ukazuje mu się duch Jakuba Marleya – zmarłego wspólnika. Marley cierpi spletną hańbę wykutych za życia win. Przestrzega Ebenezera, że ten jest na najlepszej drodze, by powtórzyć jego złą drogę. Scrooge początkowo nastawiony jest sceptycznie sędzi, iż ma żwidy. Jego nastawienie zmienia się po wizycie kolejnych trzech duchów, które z perspektywy Świąt Bożego Narodzenia, pokazują starcowi jego przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. W wyniku tych wizji zachodzi w nim gruntowna przemiana. Scrooge budzi się odmieniony wewnątrz. Cieszy z szansy naprawienia błędów i możliwości uniknięcia losu Marleya.

Z postacią Scrooge'a skontrastowany jest jego pracownik Bob Cratchit, który choć jest przez niego źle traktowany, trapiący chorobą syna, biedą i wieloma przeciwnościami losu, to nie traci hartu ducha. Rodzina Cratchitów mimo biedy i nieszczęść, okazuje sobie wiele miłości i wsparcia. Dickensa porusza tym mimo, iż szczęście nie zależy od materialnych zasobów, jednocześnie sugerując, że za ich pomocą można zrobić wiele dobrego. "Morał tej książki jest taki, by być hojnym w Boże Narodzenie i cieszyć się tym, co się ma" – napisała Kat Winter w "The Guardian".

"To, że taka książka powinna znaleźć trwałe miejsce w czułym podziwie ludzkości, jest nieuniknionym rezultatem jej najwyższej doskonałości moralnej i umysłowej" – pisano w 1868 r. na łamach pisma "The Atlantic". "Stworzona w nastroju wielkiego ludzkiego współczucia i wyrażona w delikatnie fantazyjnej, a jednocześnie cudownie prostej formie sztuki, przemawia zarówno do niewykształconych, jak i wykształconych, dotyka zarówno najskromniejszego, jak i najwyższego poziomu umysłu i spełnia wszelkie kryteria dobrego smaku" – czytamy w tekście napisanym 155 lat temu - aktualnie chyba również dzisiaj.

Pomimo upływu 180 lat opowiadanie Dickensa wciąż inspiruje twórców. Doczekało się ponad 120 adaptacji. Disneyowska "Opowieść wigilijna Myszki Miki" (1983), wersja filmowa z Patrickiem Stewartem w głównej roli (1999), czy zrealizowana techniką motion capture wersja Roberta Zemeckisa (2009), to tylko niektóre z wielu adaptacji. Na podstawie historii Scrooge'a przez lata powstawały liczne przedstawienia teatralne, słuchowiska radiowe, komiksy i musicale. W 2022 r. sięgnął po nią Netflix, wypuszczając na swojej platformie animowaną, musicalową wersję zatytułowaną "Scrooge: Opowieść wigilijna".

"Współcześni komentatorzy opisują Dickensa jako +człowieka, który wymyślił Boże Narodzenie+. Nie chodzi oczywiście o święto religijne, ale o szersze zjawisko kultury popularnej, które je otacza" – pisał w 2011 r. na łamach "BBC News Magazine" Alex Hudson.

Autor "Opowieści wigilijnej" zmarł 9 czerwca 1870 r. "Charles Dickens jest jednym z najważniejszych pisarzy XIX wieku. Ale jego wpływ wykracza daleko poza samą literaturę. Wiele z jego tekstów, postaci i pomysłów zakorzeniło się we współczesnej kulturze" –

NAJNOWSZE

Prof. Ekert: błędem przy budowaniu zespołu naukowego jest zatrudnianie gwiazd

Polski pisarz i tłumacz Tomasz Różycki uhonorowany nagrodą literacką Grand Prix du Continent

Prof. Biegus z Uniwersytetu Medycznego stypendystą programu Fulbright Senior Award

60 lat temu we Frankfurcie nad Menem ruszył proces w sprawie Auschwitz; że mógł się odbyć, „graniczyło z cudem”

Otwarty został skansen w Wiśle; przybliży historię gospodarczą

NAJPOPULARNIEJSZE

01

42 lata temu wprowadzono stan wojenny

02

Kalendarium II wojny światowej

03

90 lat temu Bolesław Bierut został skazany na karę siedmiu lat więzienia

04

„Jaka Wigilia, taki cały rok” – dawne tradycje i zwyczaje bożonarodzeniowe

05

105 lat temu wybuchła I wojna światowa

Newsletter

Wpisz swój e-mail

Oświadczam, że wyrażam zgodę oraz upoważniam Muzeum Historii Polskiej, ul. Mokotowska 33/35, W-wa (dalej MHP) jako Administratora danych osobowych